

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwajna 3 (Tel. 73).

2000 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

W rocznicę czynu.

Lwów, 4. sierpnia.

Dziewięć lat temu...

Dziewięć lat temu narodził się czyn Zbrojny, by iść przez krew i ogień wykuwać Polskę wysnioną. Aby nie marzyć, lecz tworzyć. Nie prosić, lecz własnymi dłońmi wydierać tę Polskę ludziom i bogom. Aby przez śmierć szukać nowego życia. I aby je znaleźć.

Zjeżdżają dziś do nas ze wszystkich ziem Niepodległej i Zjednoczonej ci pierwsi. Fundamentem armii są, alfią i omegą jej idei. Są tą kadrą żelazną, która nigdy nie zawiedzie, lecz na pierwszy dzwonią trwogi zbiegnie się i stanie w każdej potrzebie nieugięcie mężna, niezawodnie wierna swoim sztandarom. Są tymi, którzy od pierwszej sierpniowej chwili po dziś dzień, przez wszystkie przełomy i walki niosą kwiat swych wierzeń niepokalanie biały i tak czysty, jak w owym dniu, gdy w świętej ofierze polala się krew pierwszego polskiego Legionisty....

Szerzenie rozdzwinków! Wskrzyszanie rozłamów, separatyzmów w armii, która ma być jedna! — wołają antagoniści II-go Zjazdu Legionistów. Nie. Takie zjazdy „separatyzmów” nie wznowią ani nie pogłębiają. Albowiem rapsod rycerski nie jest epizodem politycznym, którego rocznica może rozdzierać stare rany i wypominać stare grzechy. Na rocznicach wojskowych mogą podać sobie ręce nawet dawni przeciwnicy, bo walcząc niegdyś równą bronią, pierś o pierś — są wszyscy razem świadkami swojego eposu i twórcami, rozchodzą się z czcią, a nie z wzajemnym żalem. Zjazdy wojskowe, te święta świetnych tradycji są niewłaściwością jedynie w oczach tych, których tradycje są niskie, lub żadne.

Wszyscy ci — Hallerczycy i Piłsudczycy, żołnierze z Murmanna, korpusów wschodnich i dywizji syberyjskiej — to jedno bractwo, sprzyście w bojach o Polskę. Na różnych polach bitew, z różnym wrogiem oni o jedno walczyli: o Polskę. Więc, gdy dziś po ukończonym żniwie zjeżdżają się, aby spojrzeć z daleka na swój wielki „sen o szpadzie”, aby w przeszłości szukać pokrzepienia na przyszłość, aby wznosić swe serca ku owym heroicznym dniom (muda i ciężka, żołnierskiej, — są w

PRZYWITANIE MIASTA.

W polu, w marcu 1917.

Nie dojdzie murów kochanego Waszego miasta nasz hałas powitalny i nie zapłacze się w zaułkach starych ulic i nie wykrzyknie na bruku czcigodnego rynku, bo Was witamy nie słowem, nie pieśnią, lecz czynem.

Nastał w Polsce czas wielki, wspaniały i bezcenny, w którym rozstrzygają i pierwszeństwo mają czyny.

Idzie ku miastu i ku miastu się zbliża nasze wojsko — jak odsiecz!

Słowa te piszą się w niezapomnianem nigdy serca wzruszeniu, radość rozprasza wszystkie i nie sposób ich oblec w krasę należytej ozdoby.

Oto działo grzmi bezustannie, pocisk szybuje po niebieskim stropie tej ziemi, kłosa płonie, zaś żołnierz polski wszywa się w bujny łąk rodzinnych pól i walczy z wrogiem odwiecznym.

Tak Was witamy, a nie inaczej i to jest największe, najszcześniejsze przywitanie.

Kto? My! Kość z kości myśli z myśli Narodu. Nasz Wódz przewidujący, pracownik najstaranniejszy, który na całe lata przed wojną zrzeszał zastępy młodzieży, niszczył spokój niewoli i tworząc zaczynał walki.

swojem prawie. Więcej — oni skupiają około siebie naród, którego są kłaskiem i chwałą. Są nie tylko uczestnikami swoich rocznic, ale i bohaterami.

Dlatego Lwów dumny jest, że w nim gości II. Zjazd Legionistów i wódz ich — Marszałek Piłsudski. Dlatego Lwów wita ich — tem serdeczniej, że tu niegdyś do lotu rozwijali swe młode skrzydła i tu krystalizowała się ich myśl o czynie zbrojnym.

W murach naszych, wielokrotnie wstawionych, witajcie Wy, których za życia już sławi pieśń gminna i wieńczy legenda, nieodstępny Wasz druh!

Marka polska w Gdańsku i Berlinie.

Telefonem od naszego korespondenta. Warszawa, 4 sierpnia.

(M) W Gdańsku płacono za markę po ską 623 43 - 626 67, pzekazy na Warszawę 598 50—601 50.

Wojsko przez lata całe w trudach i we krwi Ojczyznę miłujące... Prowadzone młodą a tak pewną ręką oficerów, których imiona wplotą się w łańcuch imion sławy oręża polskiego.

Tak Was witamy my, — wszyscy szeregowcy. Szeregowcy, czyli ów trud, którego nikt nie przemierzy i nie przelicy. czyli owo bezimienne męstwo i fatyga olbrzymia... Szeregowcy, czyli niezłomny kościół wszystkich obrotów i chwytów, którymi bolejąca Ojczyzna wyrwa się z niedoli i pewną ręką sięga krawędzi lepszych losów.

Ze wszystkich szlaków, któremi szli, ze wszystkich tajnych dróg i białej drogi Sybirskiej, którą szli nasi poprzednicy, ze wszystkich pól, w które wsiąkała krew z pod Warszawy, Dębina, Kielc, Łowczówka, z nad Nidy, Krzywopłotów, z pod Konar, niech zacne Wasze miasto przyjmie pozdrowienia.

Polski żołnierz przed bramami walczy, Ojczyzna wstaje i walkom jego się uśmiecha... Sława laur wije nieśmiertelny, księga dziejów na nowo otwarta — rozewrzyjcie wrota domów, — serca otwórzcie Polacy!!

J. K. B.

W Berlinie płacono za markę polską 43—500, przekazy na Warszawę 505—515.

Stefan Żeromski, MAGNUS PARENS myśliciel i czującej Polski współczesnej, w słowie Swem, z krwi i spłzu ulanem, zamknął — przed laty — tego DUCHA, z którego poczęła się i zrodziła psycha żołnierza legionowego. Sądźmy, że Czytelnicy nasi będą wdzięczni „Gazecie Lwowskiej” za przypomnienie w dniu dzisiejszym ich pamięci tego — zaiste — nieśmiertelnego utworu.

REDAKCJA.

Kiedy oficer japoński, skazany na rozstrzelanie przez cudzoziemczy sąd polowy za służbę dla swego kraju, był zapytany przed egzekucją, co chce uczynić ze znalezionymi przy nim pieniędzmi i czy nie jest to z jego wola zgodne, żeby te pieniądze jego dzieciom odesłać. — rzekł: pieniądze przeznaczam na rzecz międzynarodowej instytucji Czerwonego Krzyża, a o los dzieci moich nie mam potrzeby się troskać, gdyż po mej śmierci mieć je będzie w swojej pieczy — Mikado.

Dziś zakończy się Sesja Sejmu.

Sesja jesienna rozpocznie się w październiku. — Projekt reorganizacji i zmian w porządku dziennym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. sierpnia.

Sejm zakończy w dniu dzisiejszym swe prace. Postanowienie takie zapadło na konwencji senjorów, który obradował dziś przedpołudniem.

W ciągu dnia dzisiejszego będzie uchwalony projekt podatku majątkowego, poczem posłowie rozjadą się na odpoczynek letni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jesienna sesja Sejmu rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Warszawa, 4. sierpnia.

Projekt ustawy o uposażeniu Rządu do reorganizacji i wprowadzenia oszczędności w administracji państwowej, który stanowił przedmiot niezwykle ożywionego sporu, a nawet wywołał awantury w połączonych komisjach administr. i konstyt., spadł z porządku dziennego. Mianowicie na dzisiejszym posiedzeniu obu tych komisji, przew. ks. Lutosławski oświadczył, że po porozumieniu się z Prez. Ministrów może stwierdzić, że Rządowi nie zależy na tem, aby projekt powyższy został uchwalony jeszcze w bieżącej sesji sejmowej. Idzie mu tylko o to, by mógł przygotować odpowiedni plan oszczędnościowy. Następnie p. Niedziałkowski (PPS.) wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poddał ostrej krytyce projekt rządowy. W rezultacie komisje uchwaliły przerwać posiedzenie bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia. Koła lewicowe uważają tę uchwałę za pogrzebanie projektu.

Usłyszawszy tę prostą odpowiedź, wzdrygnął się w duchu świat znikczemniały, tym większym zdjęty zachwytem, że japońska sprawa była wygraną.

Poza tobą, żołnierzu polski, gdy samotny na liaku szubienicy zawieszasz, — gdy lecisz w krwawy skażona rów, z sercem zestrzelanem od kul żołdackich, — gdy dogasasz powonem straceniem w stepie Sybiru — nie powiewa sztandar dalekiej potęgi. Poza tobą niema nie. Za tobą jest tylko dół wykopany na miarę twojego trupa. Przed tobą stoją armie. Twoich dzieci nie nakarmi, gdy skonasz, niczyja miłość. Wypraszają cię ziomkowie, zapomną współmieszkańcy, ponieważ w sercu ich nie trwa długo uczucie, a myśl, jak dawno — dawno wykryto, nie trwa godziny. To też dzieci twe przyjdzie rynsztok, schronieniem będzie im. — jako się już przydarzyło,

— kloaka, a nożowiec, skoro podrośną, będzie im mistrzem. Świat bliższy i świat daleki nie wsłucha się w rapsod twojego skonu z zachwytem, gdyż nie jest twoja sprawa wygrana.

To też two bohaterstwo wyższe jest, niżli japońskie! Przeciwno tobie za szeregiem żołdaków — jest wszystko. Niechęć, trwoga, nienawiść, wrzaski dziedziców, bicie we dzwony fabrykantów, tajne intryki techników i ciemna niewiedza nędzy. Przeróżne oczy narodowej samoniewoli spoglądają na ciebie ze szpar, ze szczelin, z za węglów i z dymników. Nienawiść wszystkich, komu niepotrzebna jest wspaniałość duszy, moc, nieustraszoną wyjątkowego ramienia, zdeptanie za cenę śmierci gronostajów tyranii — zmagają się na ciebie z wypróbowanymi doktrynami zjadaczalej filisterji, wzywa na pomoc spryt i wymowę ścierwa dziennikarskiego i mrok, zalegający nizin. W trop twoich męczeńskich kroków, które stawiasz przebiegle, jak lis, cicho, jak widmo, idzie zbrodniarz, naśladowujący twój gest i — inię.

Twoja dola — to konać za święte idee, a konać bez ostatniej pociechy męznego człowieka: — bez sławy. Ale ty nie dla sławy wyszedłeś! Posłałeś siebie sam, ażeby świat, wbrew woli świata, wydrzeć z pod skinię berła nocy. Twoje zadanie — to niweczyć przemoc człowieka nad człowiekiem, z pod męki ciała wydobyc ducha ludzkiego, osadzić wśród ludzi miłość i prawo do szczęścia. Dlatego wyzwałeś na rękę łuk i koronę świata. Więc obok męczeńskiego twojego słupa dla tam większego uragowiska stawiają słupy — lotrów. Wyszedłeś w najciemniejszą, jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomiljonowy naród spaliliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym snem niewolników. Wyszedłeś, jak przemytnik, obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części drukarni. Byłeś obładowany piśmami, zwiastującymi wyzwolenie ciała i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś obieszczyka, strzegącego granic ziemi, — w prawej niosłeś rewolwer, gotowy do strzału. Tak przebywałeś graniczne rzeki. Szedłeś w kraj boso i krwawiąc nogi. Tej to nocy przyniesiona została Niepodległość

Jak umierali Legioniści...

Powieszenie podporucznika Stanisława Kaszubskiego.

Przyjdzie ktoś, pisarz, poeta, czy myśliciel — czy wieść sama tę sprawę skrzydłami zagarnie, ozłoci i o-promieni tak zaszczytnie, że dusza ta stanie w rzędzie innych dusz najwyższych... Zostanie po niej na ziemi sama chwała niewyczerpana, przykład niedościgny, bohaterstwo, a warunki tego bohaterstwa skromne i ciężkie znikną.

Chciałbym powstrzymać złote skrzydła legendy, niech się nie rozwijają... Chciałbym powstrzymać słowo uniesienia — niech nie ponosi... Chciałbym, by los i śmierć Kaszubskiego oparły się przesadzie i by widzieć je można było w tej codziennej prostocie, w tej dramatycznej rzeźkości, z jaką ją podał Polkiemu Narodowi skromny jego oficer.

Do rządu bohaterów i męczenników przybył jeszcze jeden, podchodzi ku polskiej Golgocie, która jest też wraz i Olimpem. Za lat kilka-

Pozycja Polski w sprawie Jaworzyny s.lna.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 4 sierpnia. „Kurier Czerwony” donosi z Paryża, iż poseł polski Zameyski odbył dłuższą naradę z dyr. departamentu politycznego min. spraw zagranicznych Francji i wyraził ubolewanie Rządu polskiego z powodu przekazania sprawy Jaworzyny decyzji Ligi Narodów. Przedstawiciel

Francji oświadczył, iż nie było innego wyjścia, a zresztą pozycja Polski jest tak silna, że Polska może ze spokojem oczekiwać wyroku Ligi Narodów, a nawet międzynarodowego trybunału w Hadze, jeśliby Liga Nar. przelała tę sprawę do Hagi.

Rada ambasadorów

prosi o traktowanie sprawy Jaworzyny jako bardzo pilnej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 4 sierpnia. Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Rada ambasadorów notyfikowała w sprawie Jaworzyny 1 b. m. poselski w Rzpltej Polskiej swoją decyzję. Postanowiła ona trudności, jakie wynikły między Polską a Czechosłowacją, zwłaszcza co do tego, czy granica na zapisu jest już ustalona, czy nie, przez poprzednią decyzję przed-

żyć Radzie Ligi z prośbą o załatwienie rozwiązania co do wytyczenia linii granicznej. Rada ambasadorów pozostawia decyzję Rady Ligi Nar. czy co do prawnej strony sprawy uzaje za stosowne zasęgnąć opinii trybunału sprawiedliwości w Hadze i prosi o traktowanie całej sprawy jako bardzo pilnej.

do tego kraju nędzarzy ducha, popychanych pięścią obcego żołdaka. Tej też nocy przyniesiona została deklaracja praw świętego Proletariusza, które zdeptała przemoc bogaczy. Przyniosłeś wtedy bezcenne zwitki polskiego zakonu od zaklętych emigranckich mogił. Przyniosłeś „drugą strunę”, zerwaną z lutni nieśmiertelnych. Stąpiwszy na ziemię rodzoną, poszedłeś za jękiem ludzkiem. Było ci drogowskazem ścieżanie pracującego człowieka. Ci, o których nie wiedziała Ojczyzna, ci, których trudem pał się świat, znaleźni zostali przez ciebie, podzwignięci, wezwani i złączeni w towarzyski obóz bojowników o wolność. Któż dziś policzy te czoła płonące, które zastał mróz Sybiru? Kto przebrnie objęciem przez ogrom tego cierpienia, które zniósł w kajdaniach socjalizm polski? Kto zmierzy długość drogi, którą w śniegach, po grudach i moczarach wygnania wydeptał?

Szarpie dziś jego cześć i jego nieśkalany honor polski dziennikarz, który z zadeptywania ogniów idei

Po zgonie Prezydenta Hardinga.

Współczucie Rządu polskiego. — Głosy prasy warszawskiej. — Zastępcą Hardinga Wiceprezydent Coolidge. — Zarządzenia przedpogrzebowe. — Kilka szczegółów biograficznych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 4 sierpnia. Po nadejściu wiadomości o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga Min. Seyda w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Przeddzieckiego złożył wizytę posłowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie Gibsonowi, wyrażając współczucie w imieniu Rzpltej Polskiej z powodu straty, jaką poniosły Stany Zjednoczone. Min. Seyda udał się następnie na posie-

wienie. Naśladować siepaczków, łączyszlachetny cień żołnierza z widmem lotra, który po śladach idzie i chwytają lup. Tęsknem echem, żołnierzu, odbijają się kroki twoje w tajniach ludu, jak echo odbija się w lesie. Jak echo w mrokach lasu — zamierają. Lecz ty sam jesteś ludem i krew twoja w lud wsiąka. Na wystygłych kałużach krwi, w dziewiczych tajniach wyrastają cudne legendy, jakich jeszcze Polska nie miała. Budzą się w duszach sny o pióropuszu sławy...

Bo tylko poezja polska nie opuści cię, nie zdradzi i nie znieważy, żołnierzu! Ona jedna nie zleknie się twych snów i twoich czynów. Gdyby nawet twoja sprawa była przegrana, — ona ci wiary dochoła. Ujrzy i spanięta dnie twe i noc, mękę, wysiłek, trud i skon. Złoży ona twą głowę, sfluczoną żołdackimi kolbami, na wezglowiu z najcudowniejszych wierszy, które dla ciebie jednego wyjmie po latach z przepychu prastarej mowy. Nakryje twój nagi trup bez złotego pasa i czerwonego kontusza, gdy go lud łódzki z wspólnego dołu wielokrotnie wykopie, żeby mu dać sosnową trumnę, to jedno, co lud dać może, płaszczem dostojności, utkanym z najcudowniejszych barw sztuki. W twoje ręce skostniałe i dopiero w śmierci bezsilne włoży złoty swój sen, sen tyłu pokoleń młodzieży, sen o rycerskiej szpadzie.

STEFAN ŻEROMSKI.

dziesiąt będzie Kaszubski ogromnym przykładem i będzie się zwykłym ludziom zdawało, że przykład ten może ich nie obowiązywać... Bo inna rzecz ci wielcy Olimpijczycy — a inna my, mali, codzienni ludzie.

Otóż niech skrzydła legendy nie stały niby złote wrota rozdziału między Kaszubskim a codziennym polskim człowiekiem. Chcę opowiedzieć, ile właśnie w tym męczenniku codzienności było i ile było zwykłej w nim rzeczy, pospolitej... Jak przeto obowiązuje on...

Człowieczek o długim kadłubie, krzywych, krótkich nogach, ciągłym okrakiem chodzących. Człowieczek o zwykłej a pospolitej a brzydkiej nawet twarzy i wylupiastych oczach i nieudatym, wystrzępionym wąsie. Wprawdzie uczestnik rewolucji, ale też uczestnik wszystkich wieców, obchodów, dzikim tenorem śpiewający w chórach przy piwie. Nie znał na nim było wyższej kultury duchowej, ani jakichś upodobań subtelniejszych. Rzekłbyś — mierność stowarzyszeniowo-akademicka.

I to jest ogromne i dech od tego zapiera z radości i to jest słoneczne, że oficer ten o postaci prawie kulfo-

na, że ta mierność codzienna przeżyła tak ciężką chwilę, — akt z niej czyniąc uroczysty... Tak wielki, że słowa najprostszego opisanie tego aktu brzmi, niezem niezmienna ewangelja wszystkich najwznioślejszych polskich postępowców.

Bedziemy tymi zdaniem opisu krok za krokiem towarzyszyć.

„Donieść muszę — pisze komisarz miejscowy — że oficer I. Brygady Legionów Kaszubski, który dostał się do niewoli pod Łowczówkiem...”

Po czterech dobach walki wracać musiał, jako jeden z ostatnich przez owe wzgórza i las, pełne dymu, trzasku i śmierci, — w dzień Bożego Narodzenia.

Widziano go, jak podobno rażony kulą w brzuch zwinął się w kłębek i stoczył ze wzgórza.

Ale nie wiedział ani on, ani Rosjanie, że się im Codziennosc polska niedużym kamieniem pod nogi potoczyła... Że na kanieniu tym nigdy nogi nie postawią i że się w złoto żadnych klubów oprawić nie da...

Że się nie da oprawić tak, — nie — wielki duch, Łukasziński, nie — maż złotousty, Mickiewicz, nie —

święty pajak skrytości polskiej Traugutt, lecz, że się szara, polska Codziennosc zniewolić nie da.

Te wypukłe oczy Kaszubskiego i te biedne wytarte wasy... Tenor jego głosu zamilkł, gdy na mundurze strzeleckim spoczęły ciężkie ręce żołdatów...

Moi naiwni żołdaci!... „Donieść muszę, że oficer I. Brygady Legionów Kaszubski, który dostał się do niewoli pod Łowczówkiem, przetrzymywany był w tutejszych aresztach sądowych...”

Nie mogła mu być towarzyszyć w nich wyniosła historjografja myśli polskiej, — bo jej zapewne nie znał, — a towarzyszyła mu zapewne patriotyczna śpiewka, najprostsza, aż do uprzykszenia znana, i wzory wielkich czynów, widziane z zewnątrz, jak sztywne wzorki rysunku czy kaligrafji... Wreszcie myśl, że może się da uciec i myśl, że może badać, dochodzić ci głupcy niczego nie będą i —... Co się stało z jego plecakiem, który został na kwaterze plutonu... I pewno troska o papierosy...

*) t. zn. w. Półwie galicyjskim.

w polityce nieinterwencji Stanów Zj. w sprawach Europy. Prez. Harding był — jak wiadomo — głównym przedstawicielem tego kierunku.

San Francisco, 3. sierpnia.

Obowiązki prezydenta Stanów Zjednoczonych po śmierci prez. Hardinga pełnić będzie tymczasowo obecny wiceprez. Stanów Zjednoczonych Coolidge. Jest on z zawodu prawnikiem, był profesorem uniwersytetu w Vermont oraz burmistrzem miasta Northampton. Po ukończeniu wojny brał udział w delegacji amerykańskiej na konferencji wersalskiej.

Według ostatnich wiadomości śmierć prez. Hardinga nastąpiła w chwili, gdy żona odczytywała mu gazety, a dookoła znajdowali się członkowie rodziny. Nagle spostrzeżono, że Harding dostał ataku dreszczy, niezwłocznie potem nastąpiła śmierć.

Związki Hardinga przewieziono z San Francisco do Waszyngtonu pod strażą honorową. W podróży tej towarzyszyli im naczelny wódz wojsk amerykańskich Persing i naczelny prokurator Stanów Zjednoczonych.

*

Zmarły Sp. prezydent Harding niedawno dopiero opuścił Waszyngton, udając się na wywczasie letnie. W drodze naraził się na przeziębienie, po którym nastąpiło zapalenie płuc. Sp. prezydent Harding urodził się 1865 r. we wsi w Stanie Ohio. Z zawodu był dziennikarzem i wydawał pismo „Marion Star” w miejscowości tej samej nazwy. Należał do partii republikańskiej i jako jej kandydat wybrany został w 1920 r. prezydentem Stanów Zjednoczonych. Urzędowanie objął w marcu 1921. Z jego to inicjatywy odbyła się w Waszyngtonie konferencja w sprawie ograniczeń zbrojeń, zwłaszcza na morzu. Sp. prezydent Harding był zwolennikiem uczestniczenia Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNI TYLKO WÓWCZAS. ODY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

„Przetrzymywany był w tutejszych aresztach sądowych, poczem, gdy z papierów okazało się, że jest poddanym rosyjskim, czemu on nie zaprzeczył, skazano go na powieszenie”.

Więc znalazł się ten zwykły człowiek twarzą w twarz przed tem samym zagadnieniem, które ongiś stało wobec przemądrych i najzacięniejszych oczu Sokratesa... Spotkał go tej samej doniosłości mrok wieczora, tej samej długości dzień leniwy; to samo obudzenie najcięższe — podczas których ongiś Sokrates uczył nieśmiertelności duszy w ludzkiej sprawie.

Tylko, że Kaszubskiego najbardziej świadome myśli mniej przecie miały w sobie świadomości, niż nagły i nieświadomy „Dajmonion” Sokratesa. Tylko, że koło Kaszubskiego trwały, były, kwitły sprawy życia i nie potrafił zapewne, jak Sokrates, cienia ich nadziemskiego zobaczyć... Ze więc prawie bezbronny był wobec dylematu śmierci, a śmierć na niego szła i zatrzymać ją można było tylko kłamstwem: że nie jest rosyjskim poddanym...

Wjazd Józefa Piłsudskiego do Lwowa.

Lwów, 4. sierpnia.

(mg) Gorąca, żywiołowa manifestacja dzisiejszą dowiódł Lwów, jak drogą mu zawsze postać Wodza Legionów i jak głęboko cześci wspomnienia lat, w których wśród murów miasta naszego organizowały się zawiązki przyszłych kadr armii polskiej. Zapafu, z jakim powitano u nas Józefa Piłsudskiego, nie zdołał przyćmić nawet ulewny deszcz, jaki od rana rześciami strugami zlewał oczekujące Komendanta tłumy.

W DRODZE DO LWOWA.

Piłsudski przyjechał do Lwowa z Kraśnika, gdzie odwiedził pułk. Belinę. Uczestników tej podróży poruszył do głębi moment, gdy byli legionieści w nocy wnieśli do pociągu na ramionach Komendanta z pieśnią pierwszej Brygady na ustach. Towarzyszyło Marszałkowi wielu oficerów legionowych, posłów i senatorów.

NA GŁÓWNYM DWORCU.

Na udekorowanym choiną peronie lwowskiego dworca oczekiwali: gen. Thullie i gen. Linde w zastępstwie gen. Jędrzejewskiego, gen. Nieświolski imieniem DOK., Inspektorat armii reprezentował pułk. Marjański, dowództwo miasta pułk. Holubut, dalej zjawili się szef sztabu DOK. pułk. Rylski, dowódca piechoty dywizyjnej pułk. Rosnowski — oraz prawie cały korpus oficerski. Komitet obywatelski przyjęcia Piłsudskiego przybył w komplecie z prezesem prof. Zakrzewskim, posłem Hipolitem Sliwińskim, prof. Mościckim, sen. Wyslouchem, wicepr. Obirtem, sekr. Kowarzem i in. Jako delegat miasta wziął udział w uroczystości prez. Neumann, przedstawiciel prasy przybył z prezesem Tow. Dziennikarzy pol. red. Laskownikiem, b. legionieści stawili się gremjalnie z prez. Związku Niedźwieckim, uczestnicy powstania z prez. Tow. i prezesem honorowym Komitetu prof. Syroczyńskim, Związek Obrońców Lwowa z wicepr. kap. Świeżawkim, dalej Związek Inwalidów i inne delegacje.

Albo tylko ustępstwem, zdradą sztandaru...

Sztandar ten, codziennem rozumiany sercem, cóż miał za radość i ponętę?... Ze go oddać nie można... Niech minie wszystko i śmierć niech przychodzi. — Sztandaru oddać nie wolno... By za lat kilka, lub jutro, kilku takich samych Kaszubskich nie powiedziało: ów wzięty do niewoli pod Łowczówkiem Kaszubski, myślał, że sztandar oddać wolno.

Tylko tyle i właśnie cały ogrom w tej drobnej małości; tyleż samo w niej, co w oczach Sokratesa kielich pijącego ostatni...

„Donieść muszę, że oficer I. Brygady Legionów Kaszubski, który dostał się do niewoli pod Łowczówkiem, przetrzymywany był w tutejszych aresztach sądowych, poczem, gdy z papierów okazało się, że jest poddanym rosyjskim, czemu on nie zaprzeczył, skazano go na powieszenie”.

Rzecz ta odbywa się w tych czasach niesłychanie po prostu. Wychodzi się z więzienia i otacza człowieka powietrze, które za godzinę istnieje przestanie na zawsze... I świat przestanie istnieć i domy,

Kompanję honorową tworzyli strzelcy delegowani z wszystkich Kół Związku okręgu lwowskiego z pułk. dr. Rydtem na czele. Obok stała orkiestra kolejarzy, Związki kobiece, jak: Liga Kobiet, Koło Polek i Klub Polityczny Kobiet postęp. utworzyły szpaler z kwiatami w dłoniach. Cały peron zajęły liczne delegacje rozmaitych zrzeszeń.

PILSUDSKI JEDZIE!

Z opóźnieniem 40-minutowem wtoczył się pociąg na dworzec przy dźwiękach hymnu narodowego. Komendant, w błękitnym mundurze i czapce legionowej, zstąpił na peron, prowadzony przez prezydium Komitetu i zwrócił się do prez. Neumanna, który powitał Gościa w imieniu miasta.

MOWA PREZ. NEUMANNA.

„Z głęboką czcią wita Cię Panie Marszałku i Komendancie w tych prastarych murach swoich odwiecznie polskie miasto Lwów jako twórcą Legionów i ich bohaterskiego wodza na wszystkich polach bitew. Jak prawie każda wielka idea narodowa miała swój początek we Lwowie, tak też w przeczuciu potrzeby dla zamartwychwstania ojczyzny formowali się we Lwowie strzelcy, którzy stali się zawiązkiem Legionów, a imię Twoje Panie Marszałku i Komendancie nierozdzielnie jest związane z historią, czynami i sławą Legionów i tą sławą z nimi się dzielisz.

Cieszymy się, że doroczny zjazd sławnych naszych i wszystkim nam drogich legionistów, dał Tobie Panie Marszałku sposobność odwiedzenia naszego grodu. Ze Lwowem wiąże Cię Panie Marszałku dużo nico, bo stał szerzyłś Twoje idee, a że Lwów w walkach o wolność ojczyzny i w późniejszych walkach o jej całość był najwierniejszym i najdzielniejszym żołnierzem, sam uznałeś, zdobiąc go własną ręką jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz krzyżem Virtuti Militari.

Niechże obecny pobyt we Lwowie przypomni Ci Panie Marszałku

owe chwile, które tu przeżyłeś i niechże obecny pobyt we Lwowie będzie Ci miłym. W tem przekonaniu witam Cię jeszcze raz serdecznie”.

SZALONY ENTUZJAZM.

Gdy prezydent skończył mówić zawrzał niesłychany entuzjazm. Aż drżały szyby pociągu od okrzyków „Niech żyje!” — do stóp Wodza padały kwiaty. Robotnicy w bluzach roboczych obiegły dachy wagonów i żelazne wiązania hali dworcowej, witali gorąco Marszałka, postępującego wśród tłumów ku sali przyjęć przy dźwiękach śpiewanej przez chór kantaty. Tu przemówił imieniem Komitetu obywatelskiego

prof. Zakrzewski,

który wyrażając gorące uczucia, ożywające Lwów w chwili powitania Wodza Legionów, przypomniał wielki czyn Jego, jakim było obudzenie młodzieży i zaprawienie jej do służby wojskowej w chwili, gdy starci wąpili. Mowca ze stanowiska historyka stwierdził, że Józef Piłsudski wzbogacił dzieje Polski swą spłżową postacią o jedną wielką indywidualność.

U wejścia do sali witała Gościa kapela huculów w strojach ludowych.

Entuzjazm wzmógł się,

gdy Marszałek pojawił się przed dworcem, gdzie oczekiwały niezliczone tłumy publiczności, delegacje związków zawodowych z lasem ukwieconych sztandarów, tworząc szpalery dla przejazdu Komendanta. Robotnicy wyprzęgli konie i własnymi ramionami ciągnęli powóz, wiozący ukochanego „Dziadka”.

POCHÓD DO MIASTA.

Utworzył się imponujący pochód, wraz z którym Piłsudski wjechał do miasta. Na czele postępowała muzyka kolejarzy, dalej obrońcy Lwowa ze sztandarem, straż pożarna, zastępy b. Legionistów i Związek Strzelecki.

Powóz Komendanta, zasypany kwiatami i wciąż ciągniemy przez robotników, budził nieustanne okrzyki na ulicach, wzdłuż których stały tłumy publiczności, zamknięte szpa-

i szklane ich okna, różne duże rzeczy i małe, — i wszystko...

Jak sobie ma z tem poradzić myśl Kaszubskiego, a znieść to musi, widzi to, czuje — i znosi ów ogrom w miarę siłom Sokratesa, Platona, Spinozy, Kanta — lecz...

„Gdy z papierów okazało się, że jest poddanym rosyjskim, czemu on nie zaprzeczył, skazano go na powieszenie. Wyrok wykonano wczesnym rankiem na targowicy...”

Jakiemuś księdzu powiedział zapewne, czem grzeszył i rozstał się z codziennością życia swego. A wokoło targowicy wczesnym rankiem podnosiła się szarych mgieł, blizka, swoja, własna, wobec której pod szubienicą stał Kaszubski już tylko z tem, że sztandaru oddać nie można...

Mały, na krzywych nogach, z wytartym wąsikiem, nie uważający się przecie za żadne wcielenia bohatera, a z myślą i wołaniem, że „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Rzecz prosta — że nie zginęła!...

„Donieść muszę, że oficer I. Brygady Legionów Kaszubski, który dostał się do niewoli pod Łowczówkiem, przetrzymywany był w tutej-

skich aresztach sądowych, poczem, gdy z papierów okazało się, że jest poddanym rosyjskim, czemu on nie zaprzeczył, skazano go na powieszenie. Wyrok wykonano na targowicy wczesnym rankiem, ciało pogrzebano niedaleko cmentarza. Jednak grób zrównano i koźmi zatratowano, aby nie pozostał ślad”.

Grób można koźmi tratować, plug przeorze na wzdłuż i wszerz — ale czegoż dokona?... Jest w tej śmierci piękno i moc inna, niż Sokratesa i niż Wieszcza Narodu i niż Wodza i niż wybranego ducha.

Jest w tem potęga Codzienności nieustępliwej, częstej jak ziarno piasku, jak ono nieprzeliczonej i nieprzebranej...

Takim należy pamiętać Kaszubskiego, który dziś, jak był malutki — między największymi chadza i szary mundur strzelecki szczerosrebrnym epoletom księcia Józefa i starszym, złotym buławom hetmanów przedstawia...

JULJUSZ KADEN BANDROWSKI.

(Z cyklu „Mogily”).

lerem organizacji zawodowych. U wylotu dojazdu kolejowego wznosiły się wspaniałe łuki tryumfalne, wzniesione przez kolejarzy. Drugą bramę z choiny, zdobną we flagi narodowe i herby miasta, utworzyli pracownicy gminni w ul. Kopernika. Pochód zamykały organizacje ze sztandarami i orkiestrami. Deszcz padał bez litości, nie osłabiając jednak w niczem siły manifestacji. Porządku na ulicach pilnowała policja państwowa. Żaden dysonans nie zakłócił nastroju chwili.

W HOTELU GEORGE'A.

Marszałek zajeżdżał do hotelu George'a, przed którym przedfilował pochód. Gorącymi okrzykami wywołany, zjawił się Piłsudski na balkonie w towarzystwie prezydium Komitetu obywateli i ukłonem wojskowym dziękował za powitanie.

GOŚCIE.

Na Zjazd b. Legionistów przybyli posłowie: Dąbski, Wojtowicz, Bujak Polakiewicz (grupa Dąbskiego), Bryl Targowski, Posadzki (z Piasta), Artur Hausner, Liebermann, Malinowski (PPS.), Kościalkowski (Wyzwolenie), i wielu innych, senator Wyślouch, adiutant Piłsudskiego Wieniawa Długoszowski, pułk. Kukiel, dr. Kazim. Świtalski, oraz wielu innych b. oficerów legionowych.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Godz. 21 wieczór: Wieczornica Legionowa w salach ratusza. Wieczornice zaszczytli swoją obecnością Komendant Józef Piłsudski.

Niedziela, dnia 5. sierpnia.

Godz. 9.30 rano: Msza polowa na Cytadeli.

Godz. 11 rano: Uroczyste otwarcie Zjazdu w salach ratusza i odczyt.

Godz. 13 w południe: Wspólny obiad Legionistów i zaproszonych gości w sali restauracyjnej na placu Targów Wschodnich.

Godz. 16 popołudniu: Złożenie wieńca na grobie niezanego żołnierza obrońcy Lwowa.

Godz. 20 wieczór: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. a) Przemówienie prof. St. Zakrzewskiego, b) „Cyd” St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek, dnia 6. sierpnia.

Godz. 10 rano: Obrady delegatów przy współdziałaniu Komendanta Józefa Piłsudskiego w salach ratusza miejskiego.

Wstęp na dworzec, wieczornicę i uroczyste otwarcie Zjazdu tylko za okazaniem karty uczestnictwa, karty wstępu, lub zaproszenia.

Bilety na Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim są do nabycia w sekretarjacie przy ul. Zielonej 7, parter.

Nalepki do ozdabiania okien w dniach Zjazdu do nabycia we wszystkich kioskach inwalidzkich i lokalu Związku Leg., Zielona 7.

Marszałek Piłsudski w czasie pobytu swego we Lwowie wygłosił dwa odczyty. W ramach Zjazdu legionowego mówić będzie w niedzielę o „Wartości wojskowej Legionów”.

Po ukończeniu zjazdu we wtorek, 7. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Filharmonii mówić będzie o „Obrońcy Lwowa”.

Komisarze dewizowi.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 4 sierpnia

Według nowego rozporządzenia Ministerstwa skarbu w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 mijscowościach Państwa stan wiska komisarzy dewizowych. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zezwalał dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarzy i badał zgodność ich działalności z polityką Ministerstwa skarbu, nie będzie miał jednak charakteru instancji odwoławczej. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu Ministerstwa skarbu.

Z Sejmu.

Prowizorium budżetowe. — Oświadczenia przedstawicieli Klubów. — Uzczenie pamięci prezydenta Hardinga. — Spółki z ograniczoną poręką. — Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. — Podatek majątkowy. — Wnioski nagłe.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 4. sierpnia.

Na 63. posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad **provizorium budżetowym na III. kwartał**. Pos. Reich imieniem Koła żydowskiego zapowiada głosowanie przeciw **provizorium**. Toż samo oświadcza pos. Chądzyński imieniem N. P. R. Pos. Stroński, omówiwszy sprawy gdańskie, stosunek do Czech i sprawę bałtycką, stwierdza, że cały świat jest przekonany, iż za obecnego Rządu polityka polska stała się równiejsza i bardziej pokojowa. Rezultatem dwóch miesięcy jest wyteżona, spokojna i twórcza praca, zarówno Rządu, jak i Sejmu. Ponieważ musi istnieć większość, a potrzebna jest opozycja, przeto współdziałanie ich jest dobrem dla Państwa. Pos. Wasyńczuk (Klub ukr.) nie wdaje się w rozważania skanbowe, lecz pragnie mówić o stosunkach wewnątrzno-państwowych. Pos. Wyrzykowski (grupa Dąbskiego), poddawszy ostrej krytyce działalność obecnego Rządu, zgłasza głosowanie przeciw **provizorium**.

Wicemarszałek Moraczewski poświęca gorące wspomnienie prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Izba wysłuchała słów jego stojąc.

W dalszym ciągu dyskusji nad **provizorium** przemawiał p. ks. Czuj (kat. lud.). Klub mowcy będzie głosował za ustawą. — Pos. Kronig im. Związku niemieckiego zgłasza głosowanie przeciw **provizorium**. Pos. Taraszkiewicz (Klub ukraiński) nie może dać placet swego klubu na **provizorium**. Zaznacza przytem, że nie znaczy to, ażeby Klub jego namawiał ludność do nieplacenia podatków.

Wicemarsz. Moraczewski zawiadamia, że wpłynął formalny wniosek p. Kozickiego o przerwaniu dyskusji. Ks. Okoń sprzeciwia się wnioskowi, który przeszedł, poczem ustawę o **provizorium** przyjęto en bloc. Referent wniosł o trzecie czytanie.

Pos. Barlicki sprzeciwił się temu. Następnie referował pos. Rudnicki

o nowele do ustawy o spółkach z ograniczoną poręką, poczem posiedzenie przetrwano do godz. 16.

Na wniosek p. Kozickiego uzupełniono porządek dzienny, który obejmuje sprawy niezakończone na posiedzeniu przedpołudniowym, mianowicie dodano trzecie czytanie **provizorium budżetowego**. Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wicemin. Markowski prosi w imieniu Rządu o odesłanie ustawy do Komisji budżetowej, a to ze względu na jej poważne braki. Referent oświadcza się przeciw wnioskowi odesłania ustawy do Komisji. Na wniosek pos. Dubanowicza rozstrzygnięcie tej sprawy odroczono do jutra.

Przystąpiono do trzeciego czytania **provizorium budżetowego**. W głosowaniu przyjęta została w trzecim czytaniu.

Na porządek dzienny weszła ustawa o podatku majątkowym. Poseł Wierzbicki wyluszczył obszernie jej wytyczne.

Dalszą dyskusję przerwano, a przystąpiono do wniosków nagłych. Pos. Żuławski (P. P. S.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie cofnięcia zarządzenia o wydalaniu z wojskowych zakładów przemysłowych robotników, którzy przekroczyli 55 rok życia. Nagłość przyjęto i wniosek odesłano do Komisji wojsk. Wśród wniosków znajdował się także wniosek nagły ks. Londzina o podwyższenie emerytur b. funkcjonariuszom komory cieszyńskiej.

Przewodniczący Wicemarsz. Seyda zawiadomił Sejm, że na jutro g. 9 rano zwołane jest posiedzenie Komwentu Seniorów. Posiedzenie plenarne Sejmu rozpocznie się o godz. 10 rano, prócz tego w razie potrzeby odbędzie się jeszcze popołudniowe posiedzenie, tak abyśmy o ile możliwości zupełnie skończyli nasze zadanie. Koniec posiedzenia o godz. 9 wieczorem.

Z komisji sejmowych.

Obrady w sprawie oszczędności w administracji Państwa — Wniosek nagły p. Pławskiego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 4 sierpnia.

Wczoraj obradowały w dalszym ciągu połączone komisje konstytucyjna i administracyjna nad projektem ustawy o upoważnieniu Rządu do poczynienia oszczędności w administracji Państwa. Obecny na posiedzeniu komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, przedstawił w skróceniu planowane projekty oszczędnościowe, jakie mają dotyczyć Min. spraw wojsk., przemysłu i handlu, kolei oraz spraw zagr. O skasowaniu Ministerstwa pracy i opieki społ., niema mowy. Natomiast reforma oszczędnościowa dotyczy przede wszystkim Ministerstwa zdrowia publicznego oraz Ministerstwa poczt i telegrafów. Do trzeciego czytania projektu ustawy nie przystąpiono, natomiast wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Komisja komunikacyjna rozpa-

trywała nałość wniosku p. Pławskiego (P. P. S.) w sprawie umowy z 8 czerwca, zawartej przez Ministerstwo kolei z fabryką budowy parowozów „Lofag”. Min. kolei Karliński tłumaczył konieczność zawarcia transakcji tem, że w kraju przeróbka parowozów byłaby narazie niemożliwa. Przyjęto wniosek p. Paczkowskiego (Ch-D), dotyczący powołania przez Sejm komisji złożonej z 5 członków dla zbadania celowości zarządzeń, poczynionych przez Ministerstwo kolei.

Właściwy powód śmierci Hardinga.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 4 sierpnia.

(M) Śmierć Hardinga wywołała wielkie wrażenie na całym kontynencie europejskim. Podobno Harding zmarł na atak apoplektyczny, nie pozostający w żadnym związku z chorobą, którą obecnie przebywał. Pogrzeb Hardinga odbędzie się w Waszyngtonie.

Polska wydzierżawi koleje Ameryce?

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 4 sierpnia.

(M) Wyjazd do Warszawy Edwarda Stosburga dyrektora „Dressel-Comp. Philadelphia”, spółnika Morgana, jednego z najwplywowszych finansistów St. Zjednocz. łączy tu niektóre koła finansowe z rzekomym projektem wydzierżawienia kolei w Ameryce za przyczę udziałową przez Amerykanów. Informację tę notujemy wyłącznie z obowiązku dziennikarskiego, jakkolwiek jest bardzo uporczywie laisowana.

Następcą Min. Lindego ma być ks. Adamski!

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 4. sierpnia

(M.) Prasa opozycyjna warsz. otrzymuje coraz uporczywiej, że **ustąpienie Min. Lindego** po zakończeniu obecnej sesji parlamentarnej jest rzekomo zdecydowane. W obecnej chwili najpoważniej brany jest w rachubę jako kandydat na Ministra skarbu senator ks. dr. Adamski, który w swoim czasie jeździł z ramienia Rządu do Ameryki.

Echa konferencji w Sinaju.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).
Sinaja, 3 sierpnia.

Minister spraw zagr. Duca odbył konferencję w Sinaju z posł. m. węg. Zichym. Pos. węgierski został zawiadomiony, że na konferencji powzięto uchwałę w sprawie finansów węgierskich. Min. Duca powrócił do Bukaresztu i zawiadomił reprezentantów aljanckich o wynikach konferencji.

Belgrad, 3 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów min. Nincic składał sprawozdanie z przebiegu konferencji w Sinaju. Na posiedzeniu tem domagano się, aby Mała Ententa wysłała swoich reprezentantów do komisji kontrolnej dla rozbrojenia Węgier i Bułgarii.

Zmiany w gabinecie jugosław.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Belgrad, 3 sierpnia.

Król podpisał dziś dekret wprowadzający zmiany w gabinecie Pa-sicza, a mianowicie Minko Pericz (sprawiedliwość), rolnictwo, Miltycz (reformy rolne), Semionowicz (handel), D. agutin, Kozicz (oświata), Jagnicz (duchowny). Wszyscy nowomianowani ministrowie są członkami stronnictw radykalnych.

Zbliżenie Litwy, Łotwy i Estonji?

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 4. sierpnia.

(M.) Ze źródeł litewskich dochodzą wiadomości, że z początkiem sierpnia odbędzie się w Rewlu konferencja ministrów spr. zagr. Litwy, Łotwy i Estonji. Celem tej konferencji będzie zbliżenie się tych państw, co jest tembardziej aktualne, że porzucić miano plan utworzenia bloku państw bałtyckich z Polską.

Wiadomość ta — jako pochodząca ze źródła nam niezycżliwego — wymaga potwierdzenia.

MAŁY FEJLETON

Mogily.

Te zapomniane po drogach ciche grządki — tomy i sen niezapomniany...

Ta mała, pusta wyniosłość wśród zbóż — to my i nasza duma wyniosła...

Ta maleńka fala gruntu przy szosie — to my, a w jednej fali całe morze...

To ledwie widoczne u ściany drzew stwardnienie doliny w guz niewielki — to my i upór nasz...

Te jakieś kopce po lesie, — jakiejże granicy kopce — to my...

Miejsce w cichutkich, słońcem i lazurem wiosny emalowanych sadach wiejskich, w błogosławionej ciszy urodzajów, miejsce odgradzone drutem kolczastym — to my...

Zrudziały znak na krzyż wyciętej darni, którą mak bryzgiem krwi nakrapia. — to my...

Na stoku górskim, w ogrodzie, grządka na zawsze nieuprawna, z której szaleństwo dzikich dzwonek dzwoni i upojną goryczą tchnie pokrzywa, — to my i nasze szaleństwo...

Na ugorach porytych szramą wojny zebrane w jedno miejsce kamienie, — to my...

Sosna, której cienia nikt używać nie śmie, pod którą nikt nie spocznie na piaszczystym szlaku straceńców...

My jesteśmy nieustannym wybuchem polskiego ducha i męstwa, jesteśmy ciężką falą wieczności, — my mogiły... W nas zasypia młodziutkie pokolenie bohaterów na wieczny sen. W nas się chronią i tleją skrwawione mundury strzeleckie, my skarbimy tę pieśń cudowną i owe truchło święte, z którego się legnie piorun miłości i sławy świt.

Niech baczy, kto idzie lasem dziś i po wielu latach... Niech czuwa, kto iedzie wśród złotego przelewu wiosny rozkwitów, niech pilnie słucha, kto dumny wzrostem stanął wśród równiny pod rozprężonym błękitem namiotu Lata... Niech tęskni — kogo dosięgnął miedziany grot jesieni, niech wspomina, kogo już zima obleka w mroźne aksamity...

Bowiem w lesie na garbach mogiły paprocie szczęściem proszą, w wiosnie rozkwitów wesele się zasługa, w namiotach lata niebieskiem drżeniem Sława się wdzięczy, miedziane grotty jesieni haftuje krwawy znój, a czysty aksamit gore w blaskach...

Lecz nie zrozumie kurzu szczęścia na garbach leśnych, nie złowi nadziei pod wiosną, w lesie sławy nie ścignie... Jesień mu serca strzałą krwawą nie zboczy, ciszą nie utuli zima... Lecz nie zrozumie pyłu szczęścia, kto nie zna ran zasklepionych wśród zboża... Kto nie zna sosny, pod którą nikt spocząć nie śmie, grzędy, na której dzwonią dzikie dzwoneki i upojną goryczą tchnie pokrzywa...

Bo my jesteśmy morze rozkołysane — jesteśmy świetnym wybuchem polskiego ducha i męstwa. Bo my mogiły jesteśmy falą wieczności.

J.

Dwie katastrofy kolejowe.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Lublin, 4 sierpnia.

Na stacji Zwierzyniec pod Lublinem szybująca lokomotywa wpa-

Premier Anglii o problemie Ruhry.

P. Baldwin sędzi, że okopacja Ruhry jest — bezcelowa! — Anglja dotkliwie odczuwa okupację. — „Tylko silne Niemcy mogą płacić”. — Anglja pragnie szczerze współpracować z Francją. — Frasa francuska niezadowolona. — Niemcy nie zamierzają zaprzestać biernego oporu. — Odpowiedź włoska nadeszła.

Telegramy „Gazety Lwowskiej”.

Londyn, 3 sierpnia.

Premier Baldwin złożył dziś w Izbie gmin deklarację w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry i sprawy odszkodowań. Premier zaznaczył, że odpowiedź Francji i Belgii wywołała pewne rozczarowanie u rządu angielskiego. Rząd brytyjski uważał od samego początku okupację Ruhry za bezcelową. Premier nie podziela zdania, że bezrobocie w Anglii zostało wywołane przez okupację. Nie da się jednak zaprzeczyć, że okupacja daje się w Anglii coraz więcej odczuwać i przemysł angielski ponosi z powodu niej coraz większe straty. Sojusznicy mają do wyboru, albo zéruzgotanie Niemiec, od których nie można spodziewać się żadnych wypłat, co wywoła w życiu ekonomicznym całego świata nieobliczalne konsekwencje, albo też Niemcy silnie ekonomicznie, które będą w stanie spłacić należne sojusznikom sumy. Premier zakończył, zaznaczając, że rząd angielski czuje najwyższą przyjaźń dla Francji, pragnie z nią szczerze współpracować, a najlepszym utrzymaniem przyjaźni będzie szybkie uregulowanie kwestji reparacji nurtującej całą Europę.

Paryż, 3 sierpnia.

Wszystkie dzisiejsze plama jednomyślnie ocenają odpowiedź angielską i deklarację wygłoszoną w Izbie gmin jako nieodpowiadające istotnym interesom Francji.

Berlin, 3 sierpnia.

Wczorajsze oświadczenia Baldwina w Izbie gmin. omawiane są dzisiaj w całej prasie niemieckiej, która odrzuca propozycje Baldwina co do zaprzestania biernego oporu w Zagł. Ruhr. Anglja musi się przekonać, iż niema takiego rządu niemieckiego, któryby chciał dzisiaj zmusić naród niemiecki do zaprzestania biernego oporu w Zagł. Ruhr.

Paryż, 3 sierpnia.

Rząd francuski postanowił zgodzić się na propozycje Anglii ogłoszenia dokumentów wymienionych ostatnio między rządami sojuszniczymi. Ogłoszenie tekstu noty francuskiej nastąpi skoro tylko inne mocarstwa sojusznicze a przede wszystkim Belgja zgodzą się na to.

Londyn, 3 sierpnia.

Posel włoski markiz della Torretta wzywał lordowi Curzonowi odpowiedź włoską.

Import i eksport rosyjski.

Eksport rosyjski dwa razy większy od importu. — Nie wyprowadzamy błędnych wniosków. — Głównym odbiorcą Niemcy. — Polska na samym końcu. — Eksportuje centralna Rosja produkty dla nas zbyt cenne. — W imporcie dominują również Niemcy. — Co importują do Rosji?

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Ogranicze pol.-sow., 3 sierpnia.

Z Moskwy donoszą: Ogłoszono interesujące dane o ruchu eksportowym oraz importowym do Rosji sowieckiej w ciągu maja b. r. Według danych zawartych w tem sprawozdaniu, ogólna wartość całego eksportu za maj wynosi kwotę 32.800 tysięcy złotych rubli, import zaś za ten sam okres czasu sięga kwoty 17.250 tysięcy rubli złotych, innemi słowy — Rosja terazniejsza ma niezwykle silny czynny bilans handlowy, eksport bowiem prawie w dwójnasób przewyższa wartość całego importu. Rzecz jasna, że ten „nadmiar” eksportu bynajmniej nie świadczy o pomyślności handlowe współczesnej Rosji. Należy podnieść, iż eksport rosyjski, skierowany jest głównie do Niemiec, a to 45,6 proc. całego eksportu; na drugim miejscu znajduje się Anglja (13,4 proc.), Ło.wa prawie równa się Anglii (12,8), natomiast do Polski eksportowano zaledwie 4,1 proc. ogólnej sumy. Taki znikomy udział naszego kraju w eksporcie z państwa najbliższego sąsiada, tłumaczy się przede wszystkim tem, iż eksport ten idzie niemal wyłącznie z Rosji centralnej, tereny zaś, bezpośrednio przylegające do Polski, znajdują się w takim oplakany

stanie, iż prawie całkowicie zanęchały ruchu eksportowego.

Ukraina n. p. dała tylko 12% eksportu (przed wojną przeszło połowę), Białaruś 0,3% i t. d. W pewnej mierze oddziaływa w tym kierunku rodzaj towarów eksportowanych z Rosji: futra, produkty naftowe (na 7407 tys. złotych rubli), zboże (6259 tys.) i inne, w których Polska nie jest szczególnie zainteresowana.

Również i w imporcie do Rosji dominują Niemcy (6.707 tys. złotych rubli), dotrzymuje im kroku Anglja (6.409 tys.) trzecie miejsce zajmuje w ruchu importowym Szkocja. Importowano do Rosji przeważnie półfabrykaty tekstylne, opał węgiel, środki lecznicze i t. d. Cały eksport jak i import szedł niemal całkowicie za pośrednictwem instytucji państwowych, prywatny handel zaledwie dochodzi do 2% ogólnej sumy.

Już po ogłoszeniu tych danych wzmożniono wywóz wyrobów naftowych, a to eksportowano 1.035.575 pudów benzyny do Londynu i Konstantynopola, a do Węgier wywieziono (via Sulin) 629.235 pudów nafty parafinowej. Równocześnie eksportowano z Odessy do Anglii do 45 tys. tonn budulca 40.000 skór i t. d.

dla na pociąg osobowy, idący do Lwowa. Kilka wagonów rozbitych, 5 osób zabitych i wiele rannych.

Stanisławów, 4 sierpnia.

Druga katastrofa miała miejsce na stacji Matyjowce w czasie prze-

jazdu pociągu posp. na zwrotnicach wjazdowych. Dwa ostatnie wagony się wykołczyły. Z podróżnych nikt nie odniósł uszkodzeń cieleśnych.

Kronika.

WITAJCIE!

Lwów, 3. sierpnia.

W dniach 4, 5 i 6 sierpnia zjeżdżają z całej Polski do naszego grodu Legioniści na obchód swego święta legionowego, w dziedziawie rocznicę wymarszu w r. 1914 z Krakowa pierwszej kadrowki na pole walki o niepodległość, na krwawy bój, na śmierć o honor i życie Narodu. Zjazd Legionowy — to nie tylko święto pierwszych żołnierzy polskich, to święto całego Narodu, a miasto nasze może czuć się dumnie, że na długo przed wojną światową było właściwą kuźnicą ruchu niepodległościowego, głów- ną siedzibą związków strzeleckich. — Pomni poświęceń wszystkich pokoleń epoki porzobiorowej złożymy w dniu święta legionowego, które się zbiega, jak każdego roku, z rocznicą męczeństwa Trauguta, hold Ich pamięci, hold poległym Obrońcom Lwowa, cześć pamięci nieznanego polskiego żołnierza.

Witając drugi Zjazd Legionów, witając Ich twórcę i wodza Józefa Piłsudskiego, otworzymy serdecznie serca nasze, zapomnijmy o swarach partyjnych, pomni, że Ojczyzna nasza zmogłszy nie- dole niewoli, przyobiekła się dzisiaj w majestat państwa, opartego o miecz własnej armji, o pracę, o zgodny wysiłek wszystkich obywateli.

Obywatele miasta Lwowa! W imię hasła naszych i tradycji Ojców, wzywamy Was do współdziałania w uroczystościach. Bądźmy serdecznymi gospodarzami najserdeczniejszych Gości naszych! Witajcie Legioniści! Daliście do- wody służby wiernej dla Narodu; hasło Wasze „Wszystko dla Ojczyzny” nie- chaj będzie hasłem dla wszystkich. Witajcie!

Komitet obywatelski dla uczczenia II. Zjazdu Legionowego: Prezydum hono- rowe: Prof. dr. Benedykt Dybowski, Dr. Ludomir Benedyktowicz, Zofja Romanowicz, General Władysław Jędrzejowski, Prof. dr. Leon Syroczyński. Prezes: Prof. dr. Stanisław Zakrzewski. Wice- prezes: Prof. dr. Ignacy Mościcki, wice- prezydent Julian Obirek, Posel Hipolit Sliwiński, Senator Bolesław Wystouch Sekretarz generalny: Marjan Kowarz.

—o—

Sobota 4 sierpnia. Rz. kat.: Domini- ka. — Gr. kat.: Marj Mahd. — Słow.: Stanisława św.

Niedziela 5 sierpnia. Rz. kat.: 11 po Ziel. Św. — Gr. kat.: 10 po Sosz. św. D. — Słow.: Chlebosława.

—o—

Piłsudski o Narutowiczu. „Kurjer Czerw.” donosi, iż Marsz. Piłsudski zło- żył w jednej z księgarni warsz. rękopis broszury p. t.: „Moje wspomnienia o G. Narutowiczu”. Wspomnienia mają za- wierać wiele ciekawych szczegółów o działalności osób, które zajmują wybit- ne stanowiska państwowe.

Poselska wycieczka wyruszy nie- bawem dla zwiedzenia postępowy odbu- dowy w Wschodniej Małopolsce. Nale- żą do niej przedstawiciele wszystkich Klubów. Objazd rozpocznie się od Lwo- wa, końcowymi jego etapami będą Śnia- tyn, Dubno i Krzemieniec.

O traktat handlowy z Finlandją. W połowie miesiąca przybywa do Warsza- wy delegacja finlandzka do rokowań z Polską o traktat handlowy. W zwią- zku z temi rokowaniami przybył do Warszawy poseł polski z Helsingforsu p. Filipowicz.

Rewizja P. K. K. P. Z mlarodajnego źródła dowiadujemy się, że prace komi- sji rewizyjnej, powołanej przez b. Mi- nistra skarbu Grabkiego dla wykonania rewizji bilansów, kas. oraz całej biuro- wości P. K. K. P. i jej oddziałów sa w dalszym ciągu kontynuowane. Komisja otrzymała ostatnio polecenie szybszego zbadania uchyleń, względnie przekro- czeń, które wyszły na jaw w toku prac Komisji.

Prawie normalny ruch kolejowy ist- nieje już w Polsce. Skoro nastąpi uzu- pełnienie osobowych wagonów w lic- bie 820, wykrocy on na tory normalne.

Drugi Dom Akademicki w Krakowie powstanie niebawem. Rektorat Uni- wersytetu odniósł się do gmin z proś- bą o odsapicenie na ten cel dużej parce- li w okolicy parku dr. Jordana. Gmach będzie monumentalny, obliczony na po-

mieszczanie 500 studentów. Sto miejsc zastrzeżono dla słowiańskiej młodzieży zagranicznej, w coraz większej liczbie spływającej do Krakowa. Rząd przyrzekł na budowę znaczniejszą subwencję.

Studjum rolnicze w Krakowie, przekształcone zostanie na piąty wydział Uniwersytetu Jagiell. Posiada już ono pieniądze katedr.

Strajk budowlany w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Przedsiębiorcy wykazali, iż robotnik budowlany przy obliczeniu płacy w złotych polskich, zarabia obecnie w stosunku do płacy przedwojennej znacznie więcej. Konferencja została odroczone.

Szpiegostwo wojskowe. Pojawiła się w handlu księgarskim praca pod powyższym tytułem J. Feduniszyna, przeznaczona do użytku organów bezpieczeństwa i sędziów śledczych. Jest to pierwsza próba wypełnienia wielkiej luki w naszej literaturze, dotyczącej pierwszorzędnych dla Państwa zagadnień służby szpiegowskiej i kontrszpiegowskiej. Za granicą istnieje wiele sprostowań i doświadczeń własnych, zebranych w kilkuletniej służbie w tej dziedzinie. Traktuje o taktyce szpiegów, ich korespondencji, konfidencjach, o szpiegostwie w czasie wojny, wreszcie w ogólnych zarysach przedstawia zasady kontrwywiadu. Napisana przystępnie i poprawnie, jednak wydana niestaranie.

(—) Skradła 12 mill. służąca M. Kiwar, kupcowi M. Schutzmanowi z Budzanowa. Z pieniędzmi zbiegła do Lwowa, gdzie Schutzman przy pomocy policji ją schwytał.

BIURO DETEKTYWÓW

Lwów, Grodzickich 11. — Dyr. J. Dworacki

przeprowadza wywiady obserwacyjne, inw. g. lacie, tro i zb. odn. arzy. śledzi sprawców kradzieży, odszukuje skradzione przedmioty i chroń i mienie i osoby — oraz udziela wszel. inform. szybko i w dyskrety.

SPORT.

W sobotę 4. bm. rozegra na boisku własnym Z. K. S. Hasmonea zawody footballowe ze słynną na kontynencie europejskim „Hakoah” z Wiednia. Hasmonea wystąpi z Zuckierem na środkowej pomocy i Heublumem na prawym skrzydle. Przed matчем odbędzie się zawody lekkoatlet. juniorów i pań.

Dnia 5. bm. rozegra L. K. S. Pogoń na boisku własnym zawody foot. z powyższą drużyną, które budzą jak najżywsze zainteresowanie. Dwukrotne zwycięstwo nad Wafem wykazało, że Pogoń śmiało może stawiać czoło wszystkim I. kl. drużynom wiedeńskim. Początek obu matchów o godz. 5 popoł.

Ze spraw ruskich.

Nad mogiłą szlachetnego Rusina. — Posłowie czy piniacze? — Nie mogą się porozumieć synowie jednej ziemi. — Poglądy posła Wasylewskiego na politykę „Galicjanów”.

Lwów, 4. sierpnia.

(W.) Jak już krótko donieśliśmy, w 80-tym roku życia, a 55-tym roku kapłaństwa zmarł we Lwowie honorowy kanonik gr. kat. kapituły i proboszcz cerkwi św. Paraskewji, ks. **Adolf Wasylewski**. Całe życie Jego i działalność w Polsce zasługują na to, ażeby pamięci Jego poświęcić bodaj skromnych kilka wierszy. Zbieg z Chełmszczyzny w czasie szalejącego tam wówczas kursu rusyfikatorskiego, przejęty zasadami jedności i zgody polsko-ruskiej, schronił się do Lwowa. Na utrzymanie zarabiał początkowo lekcjami prywatnymi, aż wreszcie, dzięki poparciu czynników miejskich, jako kolatorów gr. kat. cerkwi we Lwowie, otrzymał probostwo w cerkwi św. Piotra i Pawła przy ul. Łyczakowskiej, a następnie probostwo w cerkwi św. Piatnic przy ul. Żółkiewskiej, na którym to stanowisku spędził 38 lat jako wzorowy kapłan i obywatel. Długie lata był zarządcą dóbr gr. kat. metropolii; będąc na stanowisku proboszcza, nie dopuszczał nigdy, ażeby szowinizm narodowy wkraadał się w mury kościelne, szanując zaś i miłując narodowość swoją, całym sercem i duszą sprzyjał wyzwoleniczym dążeniom Narodu Polskiego. Chociaż ze strony nieobliczalnej pajdokracji ruskiej spotykały go nieraz cierpkie wyrzuty, nie uląkł się ich nigdy i do śmierci pozostał wierny Swym zasadom. W uznaniu Jego charakteru nieskazitelnego, wybierano Go kilkakrotnie radnym miejskim. Do ostatniej chwili życia cieszył się też poważa i szacunkiem kapłana i rzadkiego u nas obecnie, niestety, Rusina o tradycjach ś. p. Kosteckich. Cześć Jego pamięci!

Jak wiadomo, ukazem „Narodowego Komitetu” zabroniono ludności ruskiej w Małopolsce wschodniej brania udziału w wyborach do Sejmu.

Większość społeczeństwa ruskiego zlekceważyła sobie jednak ten dyktatorski ukaz. Zorganizowana w stronnictwo „chliborobów”, wybrała do Sejmu pięciu swoich posłów i ci

sa właściwymi reprezentantami ludności ruskiej w Małopolsce wschodniej. Partie ukraińskie, widząc teraz, że strzeliły głupstwo, zaprosiły sobie w roli agitatorów posłów, wybranych na Wołyniu z list bloku żydowsko-białorusko-bolszewicko-ukraińskiego i ci, objeżdżając obecnie powiaty województwa małopolskich, starają się na jarmarkach i odpustach uprawiać zdepopularyzowany autorytet boryteli ukraińskich. Na razie zaangażowano do tej roboty posła Chomę Prystupę i senatora Iwa Markowycza, którzy od dwóch tygodni tuką się po wsiach i miasteczkach małopolskich, wygłaszając sprawozdania poselskie przed wyborcami, którzy ich nigdy nie widzieli, nie obdarzali ich nigdy swoim zaufaniem, ani też nie uważali ich nigdy ani nie uważają za przedstawicieli swoich w polskich ciałach ustawodawczych. Mimo wielkich wysiłków oratorskich, sukces ich wypraw agitatorskich jest prawie żaden, a co najciekawsze: słuchacze ukraińscy nie mogą ani rusz zrozumieć ich języka i prawie wszędzie uważają ich za nastanych agitatorów bolszewickich.

Posel chełmski p. Wasylewicz sprzeniewierzył się tromtadacji ukraińskiej i na wiecu w Chełmie, odbytym dnia 28. maja b. r., wypowiedział jej reprezentantom tyle słów prawdy, że stracił u nich nie tylko autorytet, lecz wywołał wprost paroksyzm wściekłości. „Nie wszystko, co polskie, jest złem” — oświadczył pan poseł. „Nie należy nam osądzać wszystkiego z punktu poglądu szowinistycznego. Polityka nasza nie może być wyłącznie nacjonalistyczna. Cześć znaczna społeczeństwa polskiego nie zna potrzeb naszych. Lecz znajdują się i takie grupy polityczne, które nas rozumieją, a my nie achylimy się od współpracy z niemi. Z narodem polskim żyjemy dobrze. Ostrze naszej polityki zwrócone jest przeciw czarnej sołnie... My budujemy placówki nie dla walki, jak tego pragną Galicjanie, lecz dla zjedno-

czenia się z włościanstwem i robotnikami polskimi”.

Za to szczerze i otwarte przemówienie obłożyła posła Wasylewiczka ukr. partja trudowa „anathema” i za karę nie zaprosi go zapewne do siebie na „odpustowe” sprawozdanie poselskie.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota, 4 bm. „Czarownica”

Niedziela, 5 bm. Uroczyste przedstawienie z powodu zjazdu Legionistów „Cyd” Corneille’a w przekładzie Wyspiańskiego. Poprzedzi przedmowa A. Struga, (gość. występ St. Wysockiej i Solskiej.

Poniedziałek, 6 bm. „Czarownica”.

Wtorek, 7 bm. „Cyd”.

Repertuar Teatru Młodego (Gródecka):

Sobota, 4 bm. „Dwie cnoty”.

Niedziela, 5 bm. „Dwie cnoty”.

Poniedziałek, 6 bm. „Dwie cnoty”.

Wtorek, 7 bm. „Dwie cnoty”.

EKONOMISTA

W MYŚL UCHWAŁY ZGROMIENIA GIELDOWEGO PRZEZ SEZON LETNI ZEBRANIA GIELDOWE W SOBOTĘ NIE BĘDĄ SIĘ OD BYWAĆ.

Gielda zbożowa.

Kraków. (PAT.) Gielda zbożowa żyto 365000 do 370000. Tendencja wzrostowa.

Gieldy pozalwowskie

GIELDA WARSZAWSKA.

NOTOWANIA PRZEDGIELDOWE.

Cegielski 155, Zieleniewski 145; Chodorów 890, Cmielów 230 Parowoz: 165, P. Nafta 155, Nobel 690, B. Przem. 310, B. Sp. Zarobk. 680, B. Małop. 90. Tendencja słabsza.

B. dla Handlu 310; B. Przem. 57; B. Sp. Zarob. 625; Cegielski 152½; Chodorów 900; Trzebinia 275; Cmielów 230; Sole 850; Pocisk 160; Parowoz 130; Zieleniewski 1400; Polska Nafta 150; Nobel 670; Żegl. 38; Polbal 31. Tendencja słabsza.

Transakcje pozagieldowe.

KURSA PRYWATNE.

Lwów, 4. sierpnia.

Dziś tendencja silnie zwyżkowa. Obroty z powodu soboty tylko w dolarach. Dolary amer. 240—242.000 1-ki i 2-ki 237—240.000, kanadyjski 212—215.000, 1-ki i 2-ki 210—212.000

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 153/23/3. Edykt. Nikifor Kobziuka, urodzony w r. 1880, zamieszkały w Stanisławowie, żołnierz, zaginał na wojnie w 1915 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Emilją Kobziuk zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węgła małżeńskiego adw. dra Krzyżanowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 24. maja 1923. 5951

T. 72/23/3. Edykt. Dmytro Horodecki, syn Mamana, urodzony 16. października 1888, zamieszkały w Międzyhorecach, żołnierz ukraiński, zaginał na Ukrainie od 1919 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora Petra Dębego w Międzyhorecach o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 10. maja 1923.

T. 193/23/3. Edykt. Michał Jonezy urodzony 24. lipca 1872, zamieszkały w Stanisławowie, żołnierz, zaginał na wojnie od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Józcią Jonezy zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora i obrońcę węgła małżeńskiego adw. dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25. maja 1923.

T. 182/23/3. Edykt. Wasyl Radkowski Semama, urodzony 29. września 1892, zamieszkały w Uzinie, żołnierz, zaginał na wojnie od 1917 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Michała Harasymowicza w Uzinie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 24. maja 1923.

T. 119/23/3. Edykt. Onufry Kapustyński, Oleksy, urodzony 25. czerwca 1890, zamieszkały w Bortnikach, żołnierz, zaginał w bitwie z Serbami 1914 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora Petra Kapustyńskiego w Bortnikach o zaginionym

do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5960

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25. maja 1923.

T. 79/23/3. Edykt. Feodor Tamyn, syn Iwana, urodzony 29. lutego 1874, zamieszkały w Hlebówce, żołnierz, zaginał na wojnie od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Iwana Danyliuka s. Wasyla w Hlebówce o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 2. marca 1923

T. IV. 229/22/3. Postępowanie celem udowodnienia śmierci. Piotr Chanas, syn Bazylego i Justyny z Popińczaków, urodzony 10. kwietnia 1889 w Bednarce, dostawszy się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej, miał umrzeć w miejscowości wiejskiej w gubernji odeskiej 20. maja 1920 roku. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Kseni Chanasowej w Bednarce postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a tegoż wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił — lub w inny sposób uwi-

domił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 5961

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21. czerwca 1923.

T. 21/23/3. Edykt. Wasyl Mysiów, syn Wasyla, urodzony 13. stycznia 1892, zamieszkały w Medyni, żołnierz, zaginał na wojnie od 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora Iwana Mysiów ilka w Medyni o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5962

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4. kwietnia 1923.

T. 225/23/5. Stanisław Eljasz Hrycej syn Teodora i Albiny urodzony 9. kwietnia 1900 w stryju ostatnio we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie jako jednorocznik 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od 21. stycznia 1918 nie daje o sobie znaku życia. Na wniosek Teodora Hryceja wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, d. 21. lipca 1923. 5963

T. 208/23/3. Józef Szpyrka, syn Antoniego i Marianny, urodzony 26. 1900

1884 w Kościejowie ostatnio tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 4 pułku ułanów i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął w bitwie pod Śniatynem dnia 17. czerwca 1916 od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Karoliny Szpyrka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 19. 4. 1910 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Władysławowi Grzędzielskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. 59549

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 18. czerwca 1923.

T. 689/19/15. Władysław Janaszewski syn Izzydora i Justyny Lesniowskiej, ur. w Bursztynie 10/2. 1843 pocztmistrz w Rawie Ruskiej wydał się około r. 1878 z kraju i odtąd nie ma o nim wiadomości. Na wniosek Heleny Łopatyńskiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się go do zgłoszenia się o ile żyje i wiadomości o nim do roku. 5948

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 12. lipca 1923.

T. 87/23/3. Teofil Łacinnik syn Teodora i Marii urodzony 1. 10. 1890 w Dużniowie ostatnio także zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki 19 p. obr. kr. dostał się do niewoli rosyjskiej do Buzalży gub. Samarskiej i od zimy 1917 niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Anny Łacinnik wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 16/2. 1914 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić albo adw. dr. Borowcowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. 5947

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 14. kwietnia 1923.

L. cz. T. 76/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gryglewicz, syn Andrzeja i Franciszki, urodzony 18. grudnia 1887 w Hucisku, ostatnio także zamieszkały, wedle przeprowadzonych dochodzeń wyjechał do Prus na robotę w roku 1911 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Andrzeja Gryglewicza wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi, albo adw. dr. Janiszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. 5946

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 28. marca 1923.

T. 199/23/3. Iwan Senczyszyn, syn Pauka i Ewy, urodzony 17. maja 1892 w Rudanicach, ostatnio tam zamieszkały, brał udział w walkach polsko-ukraińskich przeciw Polsce i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł wrzeczono na tyfus plamisty koło Winiłcy w listopadzie 1920. Na wniosek Katarzyny Senczyszyn wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Rońskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. 5945

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 22. maja 1923.

T. 511/23/3. Edykt. Kazimierz Szatkowski, Franciszka, urodzony 21/1 1884, zamieszkały w Podzamczku żołnierz armii, zaginął na wojnie od 1917 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Teofila Kuzaszkę w Podzamczku o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5959

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24. maja 1923.

T. 107/23/3. Edykt. Michał Czaban, Piotra, urodzony 27/9 1879, zamieszkały

w Miłowaniu, żołnierz zaginął na wojnie od 1917 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Michała Kabana Iwana w Miłowaniu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5956

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 12. maja 1923.

T. 143/23/3. Edykt. Iwan Pawlikowski, Wasyla, urodzony 30/1 1876, zamieszkały w Iwanówce, żołnierz zaginął na wojnie od 1918 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Nastusią Pawlikowską zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę wężła małżeńskiego adw. dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5957

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24. maja 1923.

T. 57/23/3. Edykt. Bazyl Dyrda, urodzony 12/1 1886, zamieszkały w Zalułki, wyemigrował dnia 17. marca 1912 do Kanady i od pół roku przed wybuchem wojny nie daje o sobie wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Karoliną Dyrda zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę wężła małżeńskiego adw. dra Hessla Pmkasa w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5958

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1923.

T. 247/23/4. Edykt. Konstanty Sokolowski, urodzony 25/12 1883, zamieszkały w Stanisławowie, adiunkt kolejowy, pełniąc służbę ruchu przy kolei cofnął się w czerwcu 1919 z armią ukraińską w kierunku Zbrucza, zachorował na tyfus plamisty i inął umrzeć w Borkszczowie, odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora D. Józefa Suchorowskiego w Śniatynie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5963

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 2. lipca 1923.

T. 170/23/3. Edykt. Mikołaj Belej, Iwana, urodzony 13/8 1880, zamieszkały w Tyśmieniczani, żołnierz, zaginął na wojnie od 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Onufrego Pleńnika w Tyśmieniczani o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5962

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24. maja 1923.

T. IV. 243/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Franciszek Woźniak, rolnik w Dominikowie powiat Gorlice, syn Józefa i Marianny z Prokopów, ur. 31/12 1880, brał udział czynny w wojnie światowej jako żołnierz 20 pułku piechoty austriackiej, walczył na froncie pod Lublinem i od września 1914 wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Jakubczyków Woźniakowej postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Spierowi w Jasle, wiadomości o powyższym wymienionym, a to do dnia 31. stycznia 1924 r. Sąd tutejszy na ponowną prośbę rozstrzygnie o wniosku. 5967

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Jasło, dnia 23. maja 1923.

T. 19/23/3. Edykt. Wasyl Hekmanik syn Sentona, urodzony 18/12 1885, zamieszkały w Majdanie górnym, żołnierz, zaginął na froncie włoskim od 1917 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Katarzyną Hekmanik zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę wężła małżeńskiego adw. dra Banacha w Nadwórnie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5964

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 25. maja 1923.

T. 419/22/3. Edykt. Antoni Rybicki, urodzony 1/11 1883, zamieszkały w Petlikowcach starych, żołnierz austr. ciężko ranny na froncie włoskim 1918 roku nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Błażeja Mazur w Petlikowcach starych o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5955

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 14. lutego 1923.

KURATELE.

P. 83/23/5. Uchwała. Paraske Orenczuk, wd. po Wasylu unicwasnowolnionu z powodu pijactwa, dodając jej na doradcę Wasyla Łytwna Iwana z Trójcy. 5912-3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 2. lipca 1923.

AMORTYZACJE.

T. IV. 112/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wawrzyńca Nowaka w Męcinie Małej podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy skradziono; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Jedna państw. Polska pożyczka wojenna odrodzenia „Liberty” Nr. 116573 na 50 dolarów na okaziciela opiewająca. 5966

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 14. kwietnia 1923.

FIRMY.

Firm. 916. Rg. A. II. 293. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono: 17. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo spedycyjno-przewozowe Adamowski i Ska. Wskutek zanęchania prowadzenia przedsiębiorstwa. 5944

Sąd okręgowy cyw. jako handl.
Lwów, dnia 12. czerwca 1922.

Firm. 1037/23. B. II. 92. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Wytwórnia sygnałów i urządzeń kolejowych S. A.". Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółka jest uprawiona: a) do zakładania bezpośrednio lub pośrednio dla celów Spółki służących przedsiębiorstw lub też urządzeń i zakładów przemysłowych, nabywania, dzierżawienia i wynajmowania lub finansowania, prowadzenia, sprzedawania i uczestniczenia w takich przedsiębiorstwach, b) do nabywania i dzierżawienia, względnie wynajmowania lub też budowania potrzebnych dla celów Spółki gruntów i budynków i ich eksploatacja, c) do nabywania wszelkich potrzebnych surowców i materiałów ubocznych, do ich przerabiania i sprzedawania wszelkich półfabrykatów i produktów, jakoteż prowadzenia handlu wszelkimi pozostającymi z nimi w związku towarami i przedmiotami, tak na własny, jak i obcy rachunek, d) do wykonywania wszelkich dla poparcia celów Spółki służących pomocniczych i ubocznych czynności. Forma Spółki: Spółka akcyjna na podstawie statutu zatwierdzonego postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z daty Warszawa 30. kwietnia 1923. Czas trwania Spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy Spółki gotówką 200.000.000 Mkp. podzielonych na 20.000 sztuk akcji każda po 10.000 Mkp. opiewających na okaziciela i wpłaconych pełno i gotówką. Przełożeniem Spółki jest Rada dyrekcyjna, wybierana przez Radę zawiadowczą, a składająca się z 3-ech do 8-niu członków. Obecnie członkami Rady dyrekcyjnej są: Dr. Henryk Aschkenazy, dyrektor banku dyskontowego w Warszawie przy ulicy Moniuszki 1. 9 zamieszkały, inż. Hugo Weinberger przemysłowiec stale w Wiedniu I. Fichtgasse 10 zamieszkały, inż. Hugo Liebesny przemysłowiec stale w Wiedniu I. Renngasse 3 zamieszkały, Antoni Fross Büssing przemysłowiec stale w Wiedniu XXI. Nordwestbahnstrasse 33 zamieszkały, wreszcie Szymon Zehnwert przemysłowiec w Krakowie. Pod-

pis firmy: Pod wypisaną przez kogośkolwiek lub odbitą za pomocą pieczęci czy też druku nazwą Spółki umieszczą swe własnoręczne podpisy kolektywnie: albo dwaj członkowie Rady dyrekcyjnej, albo jeden jej członek i jeden uprawniony do prokury urzędnik Towarzystwa, albo wreszcie dwaj prokurenci Spółki, przyczem prokurenci dołączają do swych podpisów dodatek wskazujący prokurę. Ogłoszenia Spółki mają być umieszczane w dzienniku urzędowym „Monitor Polski” w Warszawie i w dzienniku krakowskim „Czas” Dla Spółki ustanowiona jest także Rada zawiadowcza, która atoli nie jest jej przełożeniem. Dzień wpisu: 16. czerwca 1923. 5715

Sąd okręgowy jako handl., O. II.
Kraków, dnia 11. czerwca 1923.

Firm. 171/23. B. I. 58. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek akcyjnych. Do rejestru B. należy wciągnąć przy Firmie Polski Bank handlowy. Towarzystwo akcyjne w Poznaniu. Filja w Drohobyczu, że Aleksander Iwaszkiewicz, jako kierownik, a p. Józef Witek i Rudolf Lenartowicz jako zastępcy kierownika polskiego Banku Handlowego. Oddziału w Drohobyczu upoważnieni są do współpodpisywania Firmy tegoż Oddziału, a to w ten sposób, że któremukolwiek z nich przysługuje prawo podpisywania firmy w mowie będącego Oddziału z kimkolwiek bądź drugim to uprawnienie mającym. Data wpisu: 27. maja 1923. 5611

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Sambor, dnia 27. maja 1923.

Firm. 54/23. C. II. 180. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Żelazo, węgiel”, handlowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest nabywanie i pozbywanie sposobem zarobkowym, czyli aniel wszelkiego rodzaju towarami żelaznymi, stalowymi i metalowymi, artykułami technicznymi, rurami, żerdziami do wiercenia, wszelkiego rodzaju narzędziami, przyrządami i innymi wyrobami żelaznymi, stalowymi i metalowymi, handel węglem kamiennym i brunatnym, handel drzewem i wszelkiego rodzaju materiałami opałowymi i budowlanymi. — jak wogóle wszelkiego rodzaju przyborami w przemyśle naitożwym potrzebnymi, prowadzenie składu artykułów technicznych i innych wymienionych tu artykułów potrzebnych, zakładanie i prowadzenie względnie pozbywanie przedsiębiorstw handlowych i składów tego rodzaju. Forma Spółki: Kontrakt Spółki z daty Drohobycz 30 października 1922. l. rep. 50005. Zawiadowcy: Gustaw Spitzman, przemysłowiec na Wolance i Wilhelm Jäger, przemysłowiec w Borysławiu. Kapitał zakładowy wynosi 5.000.000 mkp. i został w zupełności wpłacony. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Zastępstwo Spółki: Zawiadowcy zastępują Spółkę sadownie i pozasadownie. Spółkę zastępują na zewnątrz w szczególności przy kreśleniu firmy Spółki, obaj (§ 9) względnie conajmniej dwaj zawiadowcy kolektywnie lub też jeden zawiadowca wspólnie z prokurystą. Kreślenie firmy Spółki odbywa się w ten sposób, że podpisujący pod brzmieniem firmy, przez kogokolwiek bądź wypisanem, wydrukowanym lub stampilią wyciśniętem położyć swoje podpisy, zaś prokurysta z dodatkiem wskazującym na prokurę. Data wpisu: 12. lutego 1923. 5623

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. V.
Sambor, dnia 12. lutego 1923.

Firm. 219/23. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru A. wpisano dnia 30 czerwca 1923. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Friedmann i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i dalsza odsprzedaż towarów białych i modnych. Rodzaj Spółki: Jawna Spółka handlowa od 1. marca 1923. Spólnicy: Jakób Friedmann, Hersch Hirschberg, kupcy w Jarosławiu. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa i podpisywania firmy: każdy ze Spólników z osobna. 5687

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV.
Przemysł, 30. czerwca 1923.

Firm. 259/23, 260/23. Oddz. B. I. 212. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Potęga”, Towarzystwo polskich fabryk, Huty żelaza, Spółka akcyjna w Krakowie. W myśl uchwały Walnego zgromadzenia z dnia 27. sierpnia 1922, LR. 15063 i postanowienia Ministrów przemysłu i han-

du, oraz skarbu z dnia 18. sierpnia 1922, Nr. 2784, kapitał zakładowy powiększono o 200.000.000 Mkp. tj. do kwoty 250.000.000 Mkp. przez wydanie 20.000 sztuk akcji po 10.000 Mkp. każda. Kapitał akcyjny wpłacony w całości. Zarazem zmieniono brzmienie par. 5. i par. 36 i 53 statutu. Prokurę udzielił Ludwikowi Rączkowskiemu w Krakowie. Dzień wpisu: 19. lutego 1923. 5703
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 17. lutego 1923.

Firm. 1002/23. Stow. IV. 220. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze funkcjonariuszy Kolei państwowych „Solidarność” w Krakowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Wystąpił członek zarządu Stefan Stankiewicz. Członkiem zarządu wybrany Franciszek Pieniążek, funkcjonariusz kolei państwowej. zam. w Krakowie, ul. Kurniki 7. Data wpisu: 11 czerwca 1923. Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 8 czerwca 1923. 5712

Firm. 670/23/ Stow. IV. 154. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Bank przemysłowo-budowlany dla popierania interesów właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Stowarzyszenie to rozwiązało się i znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami są: Dr. Gustaw Kaden, adwokat w Krakowie, ul. Św. Tomasza 1. 29 i Stefan Oświeciński przemysłowiec w Krakowie ul. Jabłonowskich 1. 20 którzy Stowarzyszenie w stanie likwidacji zastępować będą łącznie czyli kolektywnie, jak również kolektywnie podpisywać będą listy tegoż Stowarzyszenia w ten sposób, iż pod brzmieniem Stowarzyszenia wyśnięciem stempel, wydrukowaniem lub przez kogokolwiek wpisanem, z datką i z podpisem wskazanym w likwidacji, nałożą swoje podpisy. Dzień wpisu: 27 czerwca 1923. 5711

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 30 maja 1923.

Firm. 94/23. Stow. VI. 44. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Małopolski Syndykat drzewny, Stowarzyszenie i brzmienie firmy: Małopolski Syndykat drzewny, Stowarzyszenie zar. z ogr. poręką w Krakowie, Dunajewskiego 9. Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z 16. grudnia 1922 postanowiono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami wybrano: Dr. Bruno Faltera, Władysława Rudkowskiego i Leona Szlapaka, którzy podpisując będą stowarzyszenie z dodatkiem „w likwidacji” w ten sposób, że pod firmą położą swój podpis dwaj likwidatorowie. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe roszczenia do stowarzyszenia. Dzień wpisu: 5. lutego 1922. 5704
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 1. lutego 1923.

Firm. 1050/23. O. C. VI. 18. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo Przemysłowo-handlowe, Polski Targ, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu na rachunek własny, tudzież handlu dodatkowym akcie z daty Kraków, 5. maja 1923 l. rep. 22298. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.000.000 Mkp. i został gotówką w całości wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Ogłoszenia spółki zamieszczone w jednym z periodycznych dzienników krakowskich. Zawiadawcami są Kazimierz Strzegocki i inż. Zygmunt Białek, dyrektorzy Syndykatu koszykarskiego, Spółka akcyjna w mniszowie wszelkimi ustawowo dozwolonymi produktami, względnie artykułami. Zastępstwo i reprezentacja przedsiębiorstwa przemysłowych i handlowych, tak krajowych jak i zagranicznych. Przystępowanie w charakterze udziałowca do spółek, lub towarzystw, mających

cele pod 1 i 2. wyszczególnione, dalej przystępowanie w charakterze udziałowca do istniejących przedsiębiorstw przemysłowych dla współdziałania z nimi. Zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, nabywanie gotowych fabryk i urządzeń przemysłowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6. marca 1906 Nr. 58 dz. p. p. kontrakt spółki z daty Kraków, 23. maja 1923 r. l. rep. 30.387. Spółkę zawarto na czas nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 12.000.000 Mkp. i został w całości gotówką do spółki wpłacony. Zawiadawcą spółki jest dr. Władysław Kosowski, kupiec w Krakowie, ul. Karłowicza 54. Podpis firmy: Pod wycięnięciem z pomocą stempel, lub wypisaną firmą spółki położony zawiadawca spółki swój podpis. Wedle kontraktu spółki ustanowić dla niej należy radę nadzorczą. Dzień wpisu: 12. czerwca 1923 5722

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 9. czerwca 1923.

Firm. 933/23. O. C. VI. 3. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Zakłady koszykarsko-stolarskie Grybów”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacja, nabywanie, przeróbka i sprzedaż wikliny i wszelkich materiałów, oraz narzędzi koszykarskich, oraz nabywanie, sprzedaż i produkcja wszelkich narzędzi i przedmiotów w zakresie stolarstwa wchodzących. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6. marca 1906 Nr. 58 d. p. p., opierająca się na kontrakcie spółki z daty Kraków, 24. lutego 1923 l. rep. 21576 i na do-Krakowie, zamieszkali przy ul. Szczepańskiej 1. 1. Podpis firmy: Pod wycięnięciem stempel, wydrukowaną lub wypisaną nazwą firmy albo dwaj zawiadawcy, albo jeden zawiadawca i prokurzysta wypiszą własnoręcznie swoje nazwiska kolektywnie. Dzień wpisu: 29. maja 1923. 5721

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 28. maja 1923.

Firm. 1125/23. Oddz. B. II. 94. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Ganz, Zakłady elektryczne i mechaniczne w Polsce, spółka akcyjna” z siedzibą w Warszawie, oddział (filia) w Krakowie, Rynek gł. 6. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakładanie i eksploataowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, opartych na zastosowaniu siły elektrycznej, oraz prowadzenie handlu artykułami wchodzącymi w zakres branż elektrotechnicznej, w szczególności zaś zastępowanie firmy „Ganzsche Electricitäts, Aktien Gesellschaft, Budapest”. Forma spółki: Spółka akcyjna na podstawie statutu zatwierdzonego postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z daty Warszawa, 12. lipca 1922, zawiązana 5. sierpnia 1922. Kapitał zakładowy wynosi 30.000.000 Mkp., a podzielony jest na 30.000 akcji po 1000 Mkp. każda. Akcje opiewają na okaziciela, lub na imię w całości, lub części, stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia. Ogłoszenia ze strony Spółki umieszczane będą w „Monitorze Polskim”, oraz w jednym z pism codziennych według wyboru Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy, a nadto w urzędowym piśmie węgierskim „Budapesti Közlöny”. Firmę spółki podpisuje na aktach prawnych dwóch członków Zarządu, lub jeden członek Zarządu i prokurysta. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań, pokwitowania itp., podpisuje jeden z członków Zarządu, lub prokurysta lub osoba przez dwóch członków Zarządu upoważniona. Spółkę zastępuje Zarząd, którego członkami obecnie są: Franciszek Brugger w Warszawie, Aleja Róż 6, Jerzy Iwanowski w Warszawie, Sienna 23, Jan Frenkel w Warszawie, ul. Hipocypna Nr. 5., Leopold Hubert w Budapeszcie, Paweł Prager w Budapeszcie, Rudolf Wolf, inż. w Leobersdorf obok Wiednia. Kierownikiem Filii krakowskiej (Rynek 1. 6) ustanowiony został na posiedzeniu Rady Nadzorczej z dnia 24. i 25. października 1922 inż. Adam Balicki jako samodziśny zarządca (dyrektor) uprawniony do pod-

pisywania firmy. Dzień wpisu: 26. czerwca 1923. 5723

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, 23. czerwca 1923.

Firm. 1078/23. B. I. 34. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział B. wykreślono: Siedziba firmy: Katowice na Śląsku Górnym — zaś reprezentacja dla Austrii Trzebinia. Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne zakładów hutniczych i górniczych dr. Lowitsch i Spółka. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel rudami, metalami, związkami metalicznymi i produktami chemicznymi, oraz wydobycie rud, metal, związków metalicznych i innych surowców i ich przerabianie. Reprezentację tę wykreśliła skutkiem jej zwinienia i skutkiem faktu, że siedziba firmy (Katowice) znajduje się w Państwie Polskiem. Dzień wpisu: 18 czerwca 1923. 5716

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 15 czerwca 1923.

Firm. 1007/23. O. B. I. 856. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Rynek gł. 31. Brzmienie firmy: „Gródek, akcyjna spółka terenowo-budowlana”. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 27. stycznia 1923, oraz na podstawie postanowienia Ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu z daty Warszawa, 19 kwietnia 1923, kapitał zakładowy spółki, wynoszący pierwotnie 30.000.000 Mkp., podzielonych na 30.000 sztuk akcji pełnowpłaconych i na okaziciela opiewających, każda po 1.000 Mkp., podwyższony uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 4. lutego 1922 o 15.000.000 Mkp. i następnie o dalszych 15.000.000 Mkp., tj. do kwoty 60.000.000 Mkp. podwyższony został uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27. stycznia 1923 o dalszych 90.000.000 Mkp. i wynosi obecnie łącznie 150.000.000 Mkp., podzielonych na 150.000 sztuk w gotowości wpłaconych akcji. Akcje IV. emisji opiewają wszystkie na okaziciela z prawem na dywidendę od dnia ukonstytuowania się Spółki. Na podstawie wspomnianego postanowienia zmieniono brzmienie par. 7 i 9 statutu spółki. Dzień wpisu: 8. czerwca 1923. 5724

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 5. czerwca 1923.

Firm. 376. Rg. C. VI. 95. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 5. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo spedycyjno-przewozowe Adamowski i Ska, spółka z ogr. poręką. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią wszelkie czynności wchodzące w zakres spedycji i przewozu, to jest podejmowania się zarobkowo we własnym imieniu, lecz na cudzy rachunek załatwienia przesyłek towarów przez przewoźników lub szyprów oraz zarobkowe wykonywanie przewozu dóbr (ruchomości) na lądzie lub rzekach i wodach śródlądowych, a w szczególności wykonywanie przeprowadzek miastowych, transportów międzymiastowych wozami meblowymi i kolejowymi, wraz z opakowaniem mebli i to przewóz tak w kraju jak i zagranicą dowóz wszelkich przesyłek z kolei i na kole, oclenie towarów zagranicznych ubezpieczenie i konwojowanie przesyłek towarów i transportów, kompletowanie i wysyłanie wagonów zbiorowych, zaliczkowanie towarów, przewóz ciężarów jak kas ogniotrwałych, kotłów parowych i innych oraz maszyn wszelkiego rodzaju, przewóz materiałów budowlanych i opałowych. Forma Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdatywanym we formie aktu notarialnego z dnia 3 marca 1922 l. rep. 85903. Kapitał

zakładowy wynosi 4.000.000 mkp. pełno wpłacony. Organami Spółki są 3 zawiadawcy. Zawiadawcami wybrano Eugenjusza Adamowskiego we Lwowie, Dawida Schlama we Lwowie. Prokurystami do zastępowania i podpisywania firmy Marję Adamowską we Lwowie i Maurycego Schlama we Lwowie. Uprawnieni do zastępowania i podpisywania firmy są kolektywnie obaj zawiadawcy razem albo też jeden zawiadawca i prokurysta. Podpisywanie następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek napisanej, wydrukowanej lub pieczęcią wycięniętej umieszczają uprawnieni swoje własnoręczne podpisy firmowe, a to w ten sposób, że w razie nieobecności Eugenjusza Adamowskiego podpisze prokurystka Marja Adamowska, zaś w razie nieobecności Dawida Schlama prokurysta Mauryce Schlama. 5943

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV. Lwów, dnia 27 kwietnia 1922.

Firm. 917. Rg. C. VI. 95. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. Do rej. wpisano: dnia 17 czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo spedycyjno-przewozowe Adamowski i Ska, spółka z ogr. odpow. Zmiany: Uchwałą spółników stwierdzoną aktem notarialnym z dnia 27 maja 1922 do L. rep. 19.496 przechowanym w odpisie w tas. zbiorze załączek, zmieniono brzmienie art. V, VI, VII, a skreślono art. XXI i XXII. kontraktu Spółki. Zawiadawca Dawid Schlama ustąpił. Prokurę Maurycego Schlama zgłosił. Podpis firmy nastąpi przez zawiadawcę prokurystkę wskazującą prokurę. 5942

Sąd okręgowy cyw. jako handl. O. IV. Lwów, dnia 14 czerwca 1922.

Firm. 521. Rg. B. I. 74. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano: dnia 3 kwietnia 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Muszyna-Krynica. Zmiany: Dotychczasowi członkowie Rady zawiadawczej: 1) Karol Franz, 2) Seweryn Bańkowski ustąpili, a 3) Dr. Henryk Ebers i 4) Bronisław Bębiński zmarli. Członkami Rady zawiadawczej wybrano: 1) Adama hr. Stadnickiego, wł. dóbr w Narajowej, 2) Dra Franciszka Kmiotowicza, lekarza w Krynicy, 3) inż. Stanisława Rybickiego, h. dyr. kolei we Lwowie, 4) Ryszarda Wiedera, em. radcę kolei we Lwowie. Prokurę nadano Janowi Nędzowskiemu, urzędnikowi Krajowego Biura kolejowego we Lwowie. 5941

Sąd okręgowy cyw. jako handl. O. IV. Lwów, dnia 16 marca 1923.

OSTRZEGAM przed nabyciem skradzionych mi akcji „Tesp” Tow. dla eksploatac. soli potas. Nr. 36052/055 Frambach, Akcyjny Bank Związek. 3446

TARGI LIPSKIE

Targ ogólny z Targiem Technicznym i Budowlanym

od 26-go sierpnia do 1-go września 1923 r.

Karty Legitymacyjne z uprawnieniem do zniżek wozowych i kolejowych wydaje: grze zności Kancelaria główna Aleksandra Lewickiego, Lwów, pl. Marjański 10 II. p.

Firma SINGER SEWING MACHINE COMPANY

skład maszyn do szycia we LWOWIE ul. Leona Sapiehy 24,

wzywa wszystkich tych, którzy w latach 1914—1923 oddali maszyny do szycia powyższej firmie do naprawy i nie odebrali ich dotąd, aby do dnia 1/9 1923 r. maszyny te w wspomnianej firmie podjęli, w przeciwnym bowiem razie po upływie terminu tego — maszyny będą przez firmę SINGER SEWING MACHINE COMPANY wymontowane i sprzedane, zaś uzyskana ze sprzedaży kwota będzie obrócona na pokrycie kosztów naprawy i składowego. 5829

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 44.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 50.000 mp., za granicą 70.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należycie pocztową opłacono ry cz. 24. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.